

# KaeN, Granice (feat. Mateusz Krautwurst)

Nie dla mnie były gwiazdy  
przez połamane maszty  
Był temu winien każdy  
Tylko nie ja, doprawdy  
Bo nie byłem uważny  
I nie widziałem prawdy  
Dziś wyleczony z jaskry  
Przyświeca mi cel jasny  
Te do zdobycia szczyty  
Te schodzenia do głębin  
Potencjał wydobyty bo to życie we mnie tętni  
Wyklute było w stali  
Zwracaj się do mnie kowal  
Mówię żebyście wstali, bo przychodzę tutaj po was  
Po to żebyśmy razem  
Za tym szli drogowskazem  
I z siebie zmyli skazę byśmy nie pluli tu jadem  
ten nie zatrzyma zator  
was prowadzą te prądy  
i trzymam kciuki za to żebyśmy nie stracili formy

W pokonywana granic podążamy sami  
Żadna nigdy nie zatrzyma mnie  
Ale wiem że cały czas błędzę  
Mówi mi rozsądek  
Serce podpowiada, żebym szedł dalej

Koniec wiąże z końcem ledwo lecz  
To nie koniec jeszcze jest  
Gdzieś za horyzontem prawdy cień  
Tam granice kończą się

Stop, zatrzymaj się na chwilę  
Chwilę pomyśl  
Czy zbiorę te urodzajne tobie dały plony  
Czy te domy nie były budowane tu ze słomy  
Z każdej strony zakłócają tu te wysokie tony  
Przecież to my  
Zmęczeni zniesmaczeni  
Dodaj szczyptę rozgoryczenia, strachu  
Polecam, to w smaku pyszne  
Bo to co niby zwykłe  
Przeważnie ma w sobie ikrę  
Ty jesteś wyjątkowy  
Pokaż jaki z ciebie beatles

Ludzie zostają z nami  
Lub zostają światłocieniem  
I niepotrzebnie w życiu powodują zatłoczenie  
Daje powody na to że ta wiara ma znaczenie  
Powstanie tu na nowo  
Dla wielu to zaskoczenie

W pokonywana granic podążamy sami  
Żadna nigdy nie zatrzyma mnie  
Ale wiem że cały czas błędzę  
Mówi mi rozsądek  
Serce podpowiada, żebym szedł dalej

Koniec wiąże z końcem ledwo lecz  
To nie koniec jeszcze jest  
Gdzieś za horyzontem prawdy cień  
Tam granice kończą się